



Wieczorem przyszła Rozalia Jankowiakówna po żywoty świętych do czytania. Przy tej okoliczności zbudowałem się kilku zarysami życia wiejskiego, które mi zwyczajnie opowiedziała. Na prawdę, ludzie ci przy znoju prac najuciężliwszych i przy prawdziwym ubóstwie, pamiętają jeszcze o zaspokajaniu swych potrzeb duchowych, że nas tak bardzo zawstydzają.